

Wydatki europosłów muszą pozostać tajne. Bo RODO!

29 września 2018

Brukselsko-luksemburskie elity robią wszystko, aby zniechęcić do siebie zwykłych ludzi. Najpierw kierownictwo Parlamentu Europejskiego odmówiło udzielenia informacji, na co europosłowie wydają po 4,4 tys. euro dodatku do swoich pensji (który powinien pokrywać koszty podróży służbowych czy wynagrodzenia dla asystentów). Wnioskodawcy skierowali zatem skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE. Co zrobił Trybunał? Przyznał, że wydatki europosłów opłacane z pieniędzy podatników muszą pozostać tajne, bo... RODO (sic!).

W 2015 roku grupa dziennikarzy skierowała do Parlamentu Europejskiego wniosek o dostęp do informacji publicznych związanych z dietami europosłów, wydatkami na podróże, a także dietami asystentów europosłów. Chodziło m.in. o kwotę 4,4 tys. euro „dopłaty do ogólnych wydatków” (równowartość ok. 19 tys. zł), jaką europarlamentarzyści dostają co miesiąc dodatkowo do swojej pensji (wynoszącej ponad 8 tys. euro, czyli ok. 34 tys. zł). Warto zauważyć, że w skali roku wydatki na „dopłaty do ogólnych wydatków” dla wszystkich europosłów wynoszą ponad 100 mln euro (ok. 430 mln zł).

Z racji tej, że chodzi o niemałe pieniądze, które są wypłacane z kasy zabranej Europejczykom, wnioskodawcy nie poprzestali na odmownej decyzji kierownictwa europarlamentu i skierowali pozew w tej sprawie do Trybunału Sprawiedliwości UE (jako sądu właściwego do rozpatrywania spraw dotyczących unijnych instytucji).

Co zrobił sąd w Luksemburgu w tej – wydawałoby się – oczywistej sprawie? Uznał, że dane, o które proszą wnioskodawcy muszą pozostać tajne! TSUE stwierdził, że odmowa udzielenia informacji o sposobie wydawania publicznych

pieniędzy przez członków Parlamentu Europejskiego (przypominam, że chodziło o „dopłaty do ogólnych wydatków”) była zgodna z prawem Unii w zakresie ochrony danych osobowych. Sędziowie TSUE uważają, że ujawnienie informacji o wydatkach europosłów byłoby tożsame z ujawnieniem ich danych osobowych. A to w kontekście unijnego prawa o ochronie danych osobowych (m.in. RODO) jest niedopuszczalne.

TSUE odrzucił również wniosek o udostępnienie dokumentów dotyczących wydatków europosłów, w których dokonano by cenzury danych osobowych. Powód? Zdaniem Trybunału pozbawione danych osobowych dokumenty byłyby... bezużyteczne (sic!)

W kontekście powyższego trudno nie zgodzić się z opinią Stanisława Balceraca, który tak oto skomentował na Twitterze ostatnie orzeczenie TSUE:

„Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu orzekł właśnie w majestacie prawa, że europosłowie nie muszą ujawniać swoich wydatków na podróże, hotele, restauracje i na asystentów. I tyle. Ciemny europejski ludzie płacący podatki, no i co nam zrobisz?”

No właśnie – co zrobisz ciemny europejski ludzie sponsorujący wynagrodzenia europosłów? Nie mam wątpliwości, że ta zuchwałość brukselsko-luksemburskich elit przełoży się na wynik najbliższych eurowyborów. Unijne instytucje, zamiast dbać o prestiż Wspólnoty i być wzorem dla innych, same postanowiły zredukować swój autorytet. Szkoda.

Na podstawie: Curia.europa.eu, Politico.eu, Twitter.com

Źródło: Niewygodne.info.pl